KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 27 STYCZNIA 1932 ROKU. Nr. 21.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Smutna i rewelacyjna mowa ministra skarbu

o zmniejszeniu się wpływów skarbowych.

WARSZAWA, 26.1. W sejmowej komisji budżetowej omawiany był dziś budżet Ministerstwa skarbu. Długie i rewelacyjne przemówienie wygłosił minister skarbu p. Jan Piłsudski, a cyfry, które przytoczył, dają smutny obraz.

ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW.

P. minister stwierdza na wstępie, że preliminarz budżetowy na rok przyszły należało przystosowywać do trwającego nadal kryzysu. Preliminarz Min. skarbu po stronie wydatków przewiduje okrągło 110 miljonów. Zmniejszenie w porównaniu z bieżącym budżetem Ministerstwa skarbu wynosi 20 proc. Wykonanie budżetu za 9 miesięcy dało zmniejszenie o 17 proc. Oszczędności wynikają przedewszystkiem z zarządzeń w dziedzinie płac urzędniczych.

ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW.

Po stronie dochodów wpływy przechodzące przez Ministerstwo skarbu razem z monopolami wynoszą 2 miljardy 069 miljonów, gdy w dzisiejszym budżecie suma ta wynosi 2 miljardy 575 miljonów, a zatem stanowi to 89.8 proc. przewidzianych sum dzisiejszego budżetu, czyli, że dochody z podatków z monopolami są mniejsze o okrągłe 20 proc.

Wpływy za 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego wykazują w daninach łącznie z nadzwyczajnymi podatkami 994 miljony, tj. 58 proc. preliminowanych na cały rok wpływów, co przedstawia się jako niedobór 21 proc. W monopolach wpłynęło 512 miljonów, co stanowi niedobór 22 proc. Gdyby nawet kryzys się nie pogłębiał, to już długi czas trwania tego kryzysu pociąga za sobą wyczerpanie siły podatkowej.

Przyjęto jednak ogólne dochody tylko o 20 proc. mniejsze, a to dlatego, że dla zrównoważenia budżetu rząd będzie musiał sięgnąć do nowych źródeł podatkowych, albo zwiększyć obciążenie w tych dziedzinach, gdzie to jeszcze jest możliwe.

Dla zrównoważenia budżetu — mówił p. minister — wprowadza się szereg podatków, o których będę mówił osobno. Dochód z podatków bezpośrednich preliminuje się na 686 miljonów, gdy w budżecie obecnym przewidziane jest 706 miljonów, a więc preliminuje się tylko o 3 proc. mniej, gdy tymczasem ogólny spadek dochodów dochodzi do 22 proc. Czynimy to dlatego, że właśnie w dziedzinie podatków bezpośrednich wprowadzamy najwięcej nowych podatków, które łącznie mają dać 90 miljonów.

Za 9 miesięcy wpłynęło podatków bezpośrednich 462 miljony, co w porównaniu z preliminowanymi stanowi spadek o 12 proc.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

W dalszym ciągu p. minister mówił o zaległościach podatkowych. Na 1 października 1931 r. wynosiły one jeden miljard 181 miljonów w dziedzinie podatków bezpośrednich i w podatku spadkowym. Trzeba zaznaczyć, że ta suma nie jest całkowicie płatna, wliczono do niej 387 miljonów podatku majątkowego, którego termin jeszcze nie zapadł. Dalej mamy sumę 112 miljonów zupełnie nieściągalną, gdyż dotyczy instytucyj, które bądź już nie egzystują, bądź zbankrutowały. Pozostaje 682 miljony, w tem 150 miljonów jest pretensyj wątpliwych, ale jeszcze możliwych do ściągnięcia. Z reszty 410 miljonów jest suma 226 miljonów rozłożonych na raty. A zatem takich zaległości, które możnaby całkowicie uzyskać przez sekwestratora, jest tylko 200 miljonów z czemś.

PODATEK W NATURZE BEZ REZULTATÓW.

Wyjście jednak z sytuacji jedynie przez stosowanie sekwestratorów jest niemożliwe, jeżeli się nie chce zrujnować podatników. Uchwalony projekt podatku w naturze, nie daje spodziewanych wyników. Trzeba uwzględnić, że na podatnika spadają nietylko ciężary podatków skarbowych, ale i podatków komunalnych, oraz różnych instytucyj, które mają prawo nakładania pewnych świadczeń, a że i one mają sekwestratorów do ściągania swych podatków, wytwarza się między sekwestratorami konkurencja. Ażeby zaprowadzić ład w tej dziedzinie rząd wnosi ustawę o ześrodkowaniu akcji ściągania zaległych podatków przez skarb i podział ich pomiędzy tych, którym się należą.

NIEMA MOWY O MORATORJUM NALEŻNOŚCI.

P. minister podkreśla z naciskiem, że o żadnem moratorjum należności nie może być mowy i rząd zamiarów takich bynajmniej nie ma.

OSŁABIENIE SIŁY PODATKOWEJ.

Omawiając szczegółowo wpływy z podatków bezpośrednich, p. minister stwierdza, że podatek od nieruchomości dał w 9 miesiącach 79 proc., czyli więcej, niż w tym okresie powinno było wpłynąć. Podatek dochodowy dał 67 proc., tj. o 9.7 proc. mniej, niż powinien. Wpływa on stosunkowo nieźle, lecz zaznacza się już osłabienie siły podatkowej. Przewidywane tu są nowe źródła podatkowe. Z tytułu odsetek i kar wpłynęło 59 proc. sumy preliminowanej. Z podatku majątkowego wpłynęło zaledwie 14 i pół miljona, tj. 56 proc. tego, co wpłynąć powinno. Wpływ ze stempli i danin jest o 16 proc. niższy od przewidywanego w ciągu 9 miesięcy.

Podatki pośrednie wykazują zniżkę o 10 proc. Preliminuje się je w wysokości 176 miljonów, zważywszy na pewne nowe źródła podatkowe. Cła dają od kilku lat stałą zniżkę, co wynika z zmniejszonego przywozu z zagranicy. Jest to wprawdzie z korzyścią walutową, ale jest fiskalnie zjawiskiem usychania pewnego źródła.

WPŁYWY MONOPOLI.

W monopolach przewidziany jest dochód 605 miljonów, tj. 80 procent tego, co było na rok 1931-32. Za 9 miesięcy wpłynęło 58 proc. kwoty preliminowanej, mimo to proponujemy większy wpływ dlatego, że oba główne monopole spirytusowy i tytoniowy są w trakcie reorganizacji, które muszą dać możność większych wpłat. Loterja została zmniejszona wskutek zmniejszenia się zakupu losów. W monopolu tytoniowym spadek jest najmniejszy. Za 9 miesięcy wpłynęło 255 miljonów, czyli że spadek wynosił tylko 8 i pół procent. Gorzej jest ze spirytusem. Spadek za 9 miesięcy wynosi 34 proc. Przewidywane wpływy są też o 30 kilkap rocent mniejsze.

NIE BĘDZIE MONOPOLU KAWY I HERBATY.

W gazetach spotyka się pogłoski, jakoby rząd zamierzał zmonopolizować kawę, herbatę, kukurydzę itd. Mogę oświadczyć stanowczo, że zamiarów podobnych niema.

DŁUGI PAŃSTWA.

Długi na 1 stycznia wynoszą 5 miljardów 200 miljonów. Obsługa długów zwiększa się. W roku 1929-30 wynosiła 251 miljonów, w następnym 266 miljonów, a w tym roku była preliminowana na 315 miljonów. Ale akcja Hoovera zmniejszyła się o 60 miljonów, dlatego faktycznie przewiduje około 250 miljonów.

POŻYCZKA ZAPŁACONA.

Odpowiadając prof. Rybarskiemu na pytanie, dotyczące wykonania pożyczki zapałczanej, p. minister mówił, że ta pożyczka została wręczona w walucie 219 miljonów 400 tysięcy. 18 miljonów zwrócono Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Na przedterminową spłatę długów innych państwowych wydano około 15 miljonów. 35 miljonów jeszcze nie wydano. Na budowę portu w Gdyni było przeznaczone 25 miljonów, z czego wydano 18 miljonów. Na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn przeznaczonych było 15 miljonów i wydano już większą część.

Na inne inwestycje państwowe przeznaczono było 30 miljonów, z tego na inwestycje wojskowe wydano 29 miljonów reszta 81 miljonów 381 tysięcy został ulokowana w krajowych papierach.

LUKSUSOWY GMACH B. G. K.

W zakończeniu p. minister porusza sprawę banków. Wskutek kryzysu nadzór nad bankami był w tym roku bardziej uciążliwy, jednak sytuacja nie jest tak ciężka, jak zagranicą. Zapewne — mówi p. Piłsudski — będą tu wysunięte zarzuty przeciw gospodarce Banku Gospodarstwa Krajowego. Będzie też mowa o sprawie budowy domu B. G. K. Kosztów tego gmachu nie można oceniać tak jak zwykłego domu, gdyż mieści on w sobie specjalny skarb. Jak na dzisiejsze potrzeby gmach jest zaduży, lecz przecież jest rozbudowany ze względu na przyszłość.

DYSKUSJA.

Po min. Piłsudskim przemawiał poseł **HOŁYŃSKI**, który wysunął postulat niewnoszenia moratorjum, natomiast proponował rozłożenie zaległości na raty i wprowadzenia tajemnicy bankowej w celu zwiększenia kapitalizacji.

Ostatni mówił pos. **RYBARSKI**, krytykując cały budżet i wykazując, że spadek cen nie odpowiada zniżce budżetowej, a w ten sposób siła nabywcza ludności nie odpowiada obniżce budżetu.

Dalszy ciąg obrad komisji budżetowej w środę popołudniu.

Bezbarwne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 26.1. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmowe było zupełnie bezbarwne. Najważniejszym punktem było przyjęcie ustawy o rybołóstwie.

Za manifestację O. W. P. w Świeciu wydano sądom posłów: Sachę i Mazura.

Odesłano do komisji przedłożenie rządowe w sprawie zmienienia monopolu tytoniowego w przedsiębiorstwo

CHAOS W HISZPANJI

W Feruel ogłoszono republiką sowiecką.

MADRYT, 26.1. — Położenie w Hiszpanji zaostrza się z godziny na godzinę. Rywalizują obecnie o władzę najrozmaitsze stronnictwa, przyczem na plan pierwszy wybijają się syndykaliści, a w prowincjach wschodnich coraz wyraźniej daje się odczuwać ruch separatystyczny wśród Katalończyków i Basków.

W Sevilli strajk trwa od tygodnia. Czynna jest tylko elektrownia oraz tramwaje. Z tego powodu tramwajarze są bezustannie atakowani przez manifestujące tłumy. Wczoraj poraniono nożami kilku konduktorów i zdemolowano kilkanaście wagonów tramwajowych.

W Walencji panuje zupełny chaos. Panami miasta są syndykaliści, którzy zmobilizowali milicję z pośród robotników-transportowców. Na mieście trwa strzelanina. Podpalono kościół i starożytną bibljotekę klasztorną.

W Feruel doszli do głosu komuniści, którzy opanowali magistrat i ogłosili hiszpańską republikę sowiecką. Wszystkie urzędy w mieście znajdują się w rękach komunistów. Według ostatnich wiadomości z tego miasta, na ulicach toczą się walki. Gmach magistratu płonie.

W Katalonji ruch separatystyczny jest już zgnieciony, lecz wzamian podnoszą głowę skrajne żywioły radykalne. Barcelona była wczoraj widownią dzikich bójek ulicznych. Sytuację opanowali syndykaliści. Policję rozbrojono, przyczem odbywała się formalna obława na policjantów, których wywlekano z mieszkań i zmuszano do podpisania deklaracji, iż zrzekają się wszelkiej łączności z rządem madryckim. W dalszym ciągu koleje żelazne i linje telefoniczne Katalonji są nieczynne.

PREMJERA W TEATRZE.

HAU—HAU

Komedja w 4 aktach Hodgesa i Percyvala. Przekład Wł. Pomorskiego.

Teatr łódzki grał tę angielską komedję w niedzielę popołudniu już bodaj poraz 90-ty, a teatr sosnowiecki poraz drugi i za tym drugim razem jak zresztą i w sobotę na premjerze, było na widowni zbyt luźno na to, żeby rezultaty kasowe skompensowały choć w części rzetelny wysiłek dyrekcji, reżysera p. Gołaszewskiego, dekoratorów p. Kościeszy i Szymczyka (bardzo ładne dekoracje) oraz grających artystów.

Doprawdy trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przestała odwiedzać teatr nawet ta drobna stosunkowo część publiczności, która jeszcze doniedawna chętnie przesiadywała na widowni. A przecież teatr obecnie w porównaniu z ubiegłym sezonem daje i lepszy repertuar i o wiele staranniejsze wykonanie. W prasie odzywają się głosy, że winę za obecny stan rzeczy ponosi Towarzystwo przyjaciół teatru, które bezczynnie patrzy na kompletny upadek finansowy sceny sosnowieckiej. Nie wydaje mi się, choć nie jestem członkiem tego Towarzystwa, aby zarzut był słuszny. Nie wiadomo, co ma począć owo Towarzystwo, aby stale zapełniać publicznością widownię teatru. Nie wiadomo nawet, czy może się przyczynić do likwidacji różnych pokątnych podscenek rewjowych, które czynią konkurencję teatrowi. Istnienie Towarzystwa przyjaciół ma tę złą stronę, że członek tej organizacji jest oficjalnie przyjacielem teatru, co mu wystarczy do zaspokojenia tęsknoty do piękna scenicznego i zwalnia go od uczęszczania do teatru. Dlatego to tak mało się widzi na widowni członków Towarzystwa przyjaciół teatru. Jest niewątpliwe to, że prawdziwym przyjacielem teatru jest ten, kto bez Towarzystwa i bez zniżki kupuje co tydzień bilet do teatru tani jak bilet do kina. Do tych rzeczywistych przyjaciół trzeba apelować, aby pamiętali, że bez ich poparcia scenie sosnowieckiej grozi niebezpieczeństwo likwidacji. Niech przyjdą i niech wypełnią widownię po brzegi.

Doprawdy warto. „Hau-Hau" (podtytuł „Bryś") jest niby komedją kryminalną, w rzeczywistości zaś panuje w niej pogoda i spokojny angielski humor. Treść komedji dosłownie wisi na włosku i jedno niebaczne słowo mogłoby zburzyć całą misterną robotę spółki autorskiej. Chodzi o odszukanie kamelji, owiniętej włosem pokojówki. Odszukanie kamelji równa się odnalezieniu drogocennego brylantu. Niepodobna jest tu wyjaśnić szczegółowo związku między kamelją a brylantem. Wyjaśnienia w sprawie tego niepokojącego problemu może udzielić tylko sama sztuka, którą poprostu należy zobaczyć.

Równie intrygujący jest tytuł. Okazuje się jednak, że „Bryś" nie jest psem, lecz bajecznym typem poczciwego staruszka, który przy całej swej jowialności jest kutym na cztery nogi detektywem. Na tej jednej roli trzyma się cała komedja. Ponieważ Brysia gra p. Tański, więc istnieje zupełnie wystarczająca gwarancja, że podołał on temu ciężarowi na przestrzeni czterech długich aktów. Rzeczywiście podobał się nadzwyczajnie, o czem świadczyły brawa w czasie akcji.

Pomagali mu pp. Sobotkowska, Tańska, Gołaszewski, Szafrański, Palański, Horowicz, Relski, Orchoń, Słupski i inni.

K. Ć-rk.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA, 27 STYCZNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Komunikat gospodarczy — 15.05 Intermezzo muzyczne — 15.25 Praktycznych rad z dziedziny kosmetyki udzieli p. Maryna Juljuszowa Żuławska. — 15.45 Bajeczki Cioci Heli — 16.00 Komunikaty Związku wynalazców — 16.10 Intermezzo muzyczne — 16.20 „Powstanie syberyjskiego Legjonu Wolnych Polaków nad Bajkałem w r. 1866" — wygł. p. Alojzy Wanczura — 16.40 Skrzynka pocztowa — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) — 17.10 Odczyt — 17.35 Muzyka popularna w wykon. orkiestry Polskiego Radja w Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — 19.40 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.00 Feljeton muzyczny p.t. „Problemy muzyczne z tej i z tamtej strony mikrofonu" — wygł. naniu chóru cerkwi wołoskiej — 20.45 Kwadrans literacki: Nowela Antoniego Sygietyńskiego — „Skrucha Maciejowa" — 21.00 Audycja muzyczno-literacka „Lwie serca"— słuchowisko muzyczne Adama Sołtysa i Juljusza Petry'ego — 22.35 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Intermezzo muzyczne — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.
dr. Józef Koffler — 20.15 Kolędy w wyko-

TRUP SEKCIARKI,

który oczekuje na swój pogrzeb.

W ostatnich dniach w Czeladzi wynikł niezwykły zatarg na tle wyznaniowym, którego przedmiotem jest nieboszczyk. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilku dniami jednemu z bardzo nielicznych członków sekty t. zw. „badaczy pisma św." nazwiskiem Bysiec, zmarła żona, dawniej oczywiście katoliczka. Mąż zmarłej zgłosił się do urzędu... parafji rzyms.-kat., żądając spisania potrzebnego aktu śmierci, oraz wydania prawa na pogrzebanie zmarłej na miejscowym cmentarzu katolickim.

Urzędnik z zasady zapytał się czy zmarła jest katoliczką, a usłyszawszy ze zdumieniem, że nie, odmówił wydania świadectw.

Podobne stanowisko zajął i ks. proboszcz, który sekciarzowi wytłomaczył, że zarówno urząd, jak i cmentarz służą tylko rzyms.-katolikom.

Należy wyjaśnić, że nielegalna u nas sekta „badaczy" zalegalizowana została przez władze na Górnym Śląsku, a w Królewskiej Hucie sekciarze posiadają nawet swój cmentarz. Sprawa powyższa jednak jest b. skomplikowana, ponieważ w myśl prawa żaden urząd na Śląsku nie może spisać aktu zgonu, gdyż śmierć nastąpiła na terenie Zagłębia.

Jak słychać, zainteresowani sekciarze zwrócili się do starostwa Będzińskiego z prośbą o interwencję, ewentualne więc rozstrzygnięcie starostwa, którego sytuacja w tym wypadku jest bardzo trudna, oczekiwane jest z największem zainteresowaniem.

Nieboszczyk natomiast od kilku dni już daremnie oczekuje na swój pogrzeb.

Pierwsza wogóle tego rodzaju sprawa w Zagłębiu wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Środa

Dziś Jana Złot.
Jutro Walerego
Wschód słońca 7 m. 26.
Zachód „ 16 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Plan W.
PALACE: Pokutnica.

DĄBROWA
ARS: Narzeczona z loterji.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Ułani... Ułani...

ZAWIERCIE
STELLA: Gwiaździsta eskadra i Małżeństwo we troje.
ARLEKIN: Pożar świata.

× **DANCING Z CZARNĄ KAWĄ.** We wtorek 2 bm. w restauracji „Locarno" miłośnicy morza organizują dancing z czarną kawą. Będzie to pierwsza zabawa Ligi morskiej i kolonjalnej w tym roku, która niewątpliwie upłynie pod znakiem szczerego humoru i wesela. Pierwszorzędna muzyka ze specjalnym repertuarem, artystyczne występy, dekoracja i wiele miłych niespodzianek urozmaicą zabawę. Należy więc przypuszczać, że zarówno członkowie Ligi morskiej, jak i zaproszeni goście licznie przybędą, by poprzeć imprezę, zwłaszcza, że wstęp jest niski, bo wynosi 3 zł. od osoby wraz z konsumcją. Początek o godz. 16.

× **„BIAŁY TYDZIEŃ" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** Mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych Klijentów, że w tym roku rozpoczynamy reklamową sprzedaż białych towarów pod nazwą Biały Tydzień w dniu 8-ym lutego r. b. w poniedziałek.

Miło nam jest przy tej okazji zaznaczyć, że dzięki stałemu rozwojowi naszej firmy i większym, wyjątkowo korzystnym tranzakcjom z naszymi dostawcami, będziemy sprzedawali towary podczas Białego Tygodnia po cenach niesłychanie niskich, nieznanych dotąd w Zagłębiu. „Magazyn Współczesny" Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi nr. 2. Telefon 1-40. 719

× **OGRANICZENIE PRACY NA KOP. „CZELADŹ".** Zarząd kopalni „Czeladź" z powodu braku zbytu ograniczył w bieżącym tygodniu pracę do 3 dni. Kopalnia czynna była w poniedziałek i uruchomiona będzie znowu w piątek i sobotę.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 27 b.m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. pełna finezji i dowcipu komedja M. Acharda p. t. „TACYŚMY JUŻ SĄ!..." (Mistigri") z pp. Zakrzyńską i Gołaszewskiem w rolach głównych, oraz pp. Kossakowską, Sobotkowską, Horowiczem i Tańskim.

Jutro w czwartek 28 b.m. również po cenach popularnych ostatni przebój sezonu, świetna komedja Hodgesa i Percyvala p. t. „HAU-HAU" („Bryś") z niezrównanym odtwórcą roli tytułowej dyr. Tańskim na czele. Ciekawa treść sztuki, doskonała gra wszystkich wykonawców, oraz pomysłowa reżyserja J. Gołaszewskiego i efektowne dekoracje proj. J. Kościeszy tworzą naprawdę artystyczną całość.

W sobotę premjera, wesołej, o zabawnych sytuacjach i niefrasobliwym humorze farsa pod intrygującym tytułem „CO ON ROBI W NOCY?".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 27 b.m. — „Bohaterowie" premjera.
Czwartek 27 b.m. — „Matrykuła 33".
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie".

× **PRZYWILEJE WYSŁUŻONYCH PODOFICERÓW ZAWODOWYCH.** Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, M. S. W. wystosowało okólnik do wszystkich podległych sobie władz i urzędów, rozszerzający prerogatywy wysłużonych podoficerów zawodowych do otrzymania posad, w następujący sposób: 1) we wszystkich władzach i urzędach wysłużeni podoficerowie zawodowi mają pierwszeństwo w uzyskiwaniu stanowisk kancelistów, rachmistrzów, laborantów technicznych, młodszych kontrolerów żywności, młodszych dezynfektorów, młodszych laborantów pomocniczych etc. oraz stanowisk posterunkowych PP.; 2) wszystkie gminy wiejskie i miejskie oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne obowiązane są do udzielenia wysłużonym podoficerom zawodowym pierwszeństwa w uzyskiwaniu w swych urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach stanowisk, odpowiadającym stanowiskom III kategorji oraz stanowiskom zaliczającym się do kategorji stanowisk funkcjonarjuszów niższych w państwowej służbie cywilnej.

× **STARANIEM UCZNIÓW WYDZIAŁU MIERNICZEGO** państwowej szkoły górniczej i hutniczej z udziałem abiturjentek żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie zostanie odegrana w dniu 3 lutego w sali kino „Kometa" sztuka, grana z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich pt. „Urwis", pełna humoru znakomita farsa B. Katerwy w 3 aktach. Reżyseruje p. Henryk Kowalski. Dochód z przedstawienia przeznacza się na pomoce naukowe uczniów. Początek o godz 7.30 wieczorem.

Sytuacja w przemyśle węgl.

WYJAZD DELEGACYJ.

Jak już donosiliśmy, główny inspektor pracy inż. Klott zaprosił na dzisiaj do Warszawy przedstawicieli przemysłu węglowego i związków zawodowych górniczych.

Z ramienia Rady Zjazdu wyjechali do Warszawy pp.: dyr. Doborzyński, dyr. Wengrys, dyr. Wojewódzki, dyr. Beyer, dyr. Raźniewski, inż. Zechenter, inż. Parysiewicz.

Jako delegaci C. Z. G. wyjechali pp.: Bielnik, Stańczyk, Łaskowski, Szymanek, Rudzki.

Ze związku zawodowego „Praca Polska" pp.: Misiur, Kula, Gałęziowski, Lalewicz.

Ze Zjednoczenia zawodowego (NPR.) p. Kot.

Z sanacyjnego ZZZ. pp.: Konieczko, Bogner.

× **POWODZENIE ŚLĄSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.** Z Wojkowic Komornych piszą nam: Odegrana tu w sali „strażnicy" przez zespół śląskiego teatru ludowego propagandowa sztuka prof. Ligonia „Wesele na Górnym Śląsku" wywołała wśród widzów rzadko spotykany entuzjazm. Jest to bodaj jedyna w Polsce sztuka ludowa o tak bogatych barwach naturalnych. Na całość piękna tej sztuki złożyła się także i mistrzowska gra artystów, których publiczność nagradzała niemilknącemi oklaskami. Szkoda tylko, że sala „strażnicy" posiada zaledwie 300 miejsc i nie zmieściła wszystkich przybyłych na przedstawienie, który nieomal w takiej samej ilości odeszli do domu. Dla tych właśnie należałoby sztukę tę w Wojkowicach Komornych jeszcze raz powtórzyć.

× **TORNISTRY NA KSIĄŻKI WRACAJĄ DO SZKÓŁ.** Jak donosi jedno z pism, w najbliższym czasie Ministerstwo oświaty wyda okólnik, nakazujący wprowadzenie do szkół tornistra na książki, gdyż władze szkolne doszły do przekonania, że najlepszym i najzdrowszym sposobem noszenia książek jest właśnie wycofany w okresie wojny tornister. Lekarze szkolni stwierdzili bowiem, że wszelkie teczki, koszyczki itd. powodują skrzywienie kręgosłupa i pozbawiają dziecko możności władania prawą i lewą ręką w tym samym stopniu. To też szereg kuratorjów wystąpił ostatnio z wnioskiem co do przymusowego wprowadzenia do szkół tornistra, który to wniosek po rozpatrzeniu go w Ministerstwie został obecnie przyjęty.

× **FAŁSZYWE POGŁOSKI.** Od kilku dni szerzą się w Zagłębiu wersje, że na terenie Częstochowy względnie Rakowa wybuchły zamieszki i że do ich stłumienia użyto oddziału wojska. Pogłoski te są nieprawdziwe, a, jak nas informują, ci, którzy je będą rozsiewali, wszczynając przez to niepokój — będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

× **O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.** Otrzymaliśmy pismo następujące:

Z chwilą ukazania się w Sosnowcu tramwajów śląskich, zaczęły się w ożywionym punkcie miasta, gdyż na końcowych stacjach obydwu linij tramwajowych, manewry i przesuwanie wagonów tramwajowych. Ogólnie sądzono, że jest to zjawisko przejściowe, tymczasem stało się inaczej, ruch bowiem tramwajowy pomiędzy Zagłębiem a Górnym Śląskiem został już, zdaje się, ostatecznie uregulowany, a manewrowanie wagonów pozostało bez zmian.

Ludność nasza wykazuje wiele ostrożności i przytomności i temu tylko trzeba zawdzięczać, że w Sosnowcu obok poczty nie było jeszcze wypadku nieszczęśliwego, co nie wyklucza, że zarząd tramwajów powinien mieć na względzie zapobieganie wypadkom i zmodyfikować stosowany obecnie system manewrowania wagonów na końcowych przystankach w Sosnowcu, który nadal nie powinien mieć miejsca, gdyż w tak ożywionym punkcie, gdzie ustawicznie odbywa się wsiadanie lub wysiadanie publiczności, ciągłe manewrowanie wagonów grozi niebezpieczeństwem. Łatwo temu zapobiec przez przesunięcie przystanków i sądzić należy, że zarząd tramwajów przeprowadzi zmianę.

Tow. św. Wincentego a Paulo
W MILOWICACH.

W październiku roku ub. z inicjatywy ks. Juljana Sumy zostało założone w Milowicach Stowarzyszenie Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W skład zarządu weszli: dyrektor — ks. Suma Juljan, prezydentka — p. Drzewiecka Aniela, sekretarka — p. Małczewska Stanisława, skarbniczka p. Wypychowa Wiktorja i inne. Dzięki niezmordowanej pracy p. Anieli Drzewieckiej Stowarzyszenie to liczy obecnie już 226 członkiń, z czego czynnych 28. Członkinie odbywają posiedzenia w ostatnią niedzielę każdego miesiąca w sali Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej w Milowicach. Jakkolwiek Stowarzyszenie istnieje dopiero trzy miesiące, jednakże wykazało ogromną żywotność: stale wspiera 19 rodzin, pozatem wydało 527 kg. ziemniaków, 89 szt. ubrań, 64 szt. bielizny, 21 par obuwia, gwiazdkę, a mianowicie 28 kg. mięsa, 39 strucli, 87 szt. śledzi, 10 kg. mąki, po 4 i pół kg. cukru otrzymały 43 rodziny; dwie członkinie Stowarzyszenia wzięły na całkowite utrzymanie dwoje biednych dzieci. Prócz tego, gdy tak w chwili obecnej ciężko o jakiekolwiek zajęcie, wystarało się Stowarzyszenie 2 bezrobocznym o pracę. Niezależnie od pomocy materjalnej, Stowarzyszenie zwraca uwagę w mieszkaniach ubogich na czystość i hygjenę, stara się w miarę możności o rozszerzenie czasopism katolickich oraz spowodowało 2 chrzty dzieci ubogich.

Zestawienie kasowe: przychód 429.51 zł., rozchód 291.25. Pozostałość na 1932 r. 138.26 zł.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Józefa Domagały w Dąbrowie (Chopina 6) skradziono podczas nieobecności domowników pościel, garderobę damską i męską oraz bieliznę

Wykłady prof. Reybekiela
O FILOZOFJI NIETZSCHEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali szkoły gospodarstwa wiejskiego w Sosnowcu (obok kościółka kolejowego) odbędzie się wykład prof. Reybekiela „O filozofji Nietzschego".

Wykłady, w których zagadnienia poruszane mają w sobie ogromnie wiele aktualności, cieszą się nadal niesłabnącem zainteresowaniem inteligencji miejscowej.

Dzisiejszy wykład z pewnych względów rozpocznie się o pół godziny później, aniżeli dotychczas, jt. o godz. 19.30.

Sfingowany napad
RABUNKOWY.

W ub. poniedziałek wieczorem do komisarjatu policji w Sielcu wszedł jakiś osobnik, a przedstawiwszy się jako 20-letni Stanisław Łangiewka z Porąbki opowiedział o zuchwałym napadzie bandyckim, jakiego dokonano rzekomo na niego tegoż dnia około godz. 6 wiecz.

Gdy wracał mianowicie wozem z Sosnowca do Porąbki napadło na niego na szosie pekińskiej trzech nieznanych mu osobników, którzy zrabowali mu 7 złotych, poczem zbiegli.

W pierwszej chwili uwierzono opowiadaniu Łangiewki, gdy jednak zażądano ścisłego określenia miejsca napadu, parobczak począł się mieszać, co nasunęło przypuszczenie, że historja o napadzie jest zmyślona. Naskutek tego przeprowadzono przy Łangiewce rewizję, podczas której znaleziono owe rzekomo skradzione mu 7 zł. w bilonie po 50 groszy.

Łangiewka, widząc, że zdemaskowano go, przyznał się do sfingowania napadu i podał przyczyny, dla których to uczynił. Mianowicie był on winien swemu chlebodawcy 7 zł. i aby zatrzymać tę kwotę, celem uiszczenia długu zmyślił historję o napadzie.

Łangiewka pociągnięty będzie do odpowiedzialności za wprowadzenie wbłąd policji.

Dziwne rozporządzenie,
a jeszcze dziwniejsze jego wykonanie.

Przed kilku dniami podaliśmy rozporządzenie Ministerstwa oświaty. aby wszyscy nauczyciele szkół średnich i powszechnych w terminie do 1 lutego r.b. w dwóch egzemplarzach, **pisanych na maszynie,** przesłali do Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego odpisy wszystkich swoich dokumentów, począwszy od metryki urodzenia, świadectw dojrzałości, ukończenia studjum, egzaminów, aż do dekretów nominacyjnych, policzalności stopni służbowych itd. itd.

Rozporządzenie to wywołało wśród nauczycieli niepomierne zdumienie, gdyż niezależnie od tego, że każdy nauczyciel już przy staraniu się o posadę musi złożyć wszelkie potrzebne dokumenty bądź w oryginale. bądź też w odpisie, przed dwoma laty. na żądanie władz nauczycielstwo znów przesłało do Kuratorjum odpisy wszystkich swych dokumentów.

Widocznie było to niewystarczające, bowiem ponownie zażądano nowych odpisów, a **warunki postawiono wręcz sensacyjne.** Przedewszystkiem odpisy muszą być pisane **tylko na maszynie, na papierze jednego formatu i rodzaju.** Mało tego, lecz podano, **jakie marginesy i odstępy musi posiadać odpis, a pozatem nie zapomniano nawet o tak „ważnym" szczególe, jak kolor pisma maszynowego, przeważnie bowiem w maszynach używana jest kałka niebieska, a odpisy muszą być bezwarunkowo koloru czarnego.**

Wszystko to byłoby ostatecznie możliwe do wykonania, gdyby nie okoliczność, że cała masa nauczycielstwa przebywa na wsiach, gdzie nie można nabyć wymaganego formatu papieru, a tembardziej maszyny do pisania i w rezultacie nauczyciel musi zamknąć szkołę i udać się do najbliższego miasta, aby zdobyć potrzebne materjały. Że połączone to jest z poważnemi dla kieszeni nauczyciela wydatkami, nie potrzeba dodawać, natomiast celu i znaczenia tak sporządzonych odpisów nikt nie jest w stanie pojąć.

DWIE KLAMRY
ściskające gospodarkę Sosnowca.

Komisja budżetowa, wyłoniona z rady przybocznej Sosnowca, będzie miała sporo pracy nad związaniem budżetu, który w tej chwili po stronie wydatków jest znacznie wyższy, aniżeli po stronie wpływów. W przedstawionem prowizorjum przez zarząd różnica wynosi około 150.000 tysięcy zł. Ponieważ po stronie wpływów wstawiono mocno wątpliwy dochód z Elektrowni w sumie 80.000 zł. oraz preliminowano zbyt wysoko niektóre podatki samoistne, różnica ta faktycznie będzie znacznie większą. Aby budżet był realny, prawdopodobnie trzeba będzie zredukować go w wydatkach jeszcze o 200.000 zł.

P. komisarz Kuźniak na posiedzeniu rady przybocznej oświadczył, że dalsze redukcje wydatków mogłyby być uskutecznione jedynie kosztem likwidacji jednego z przedsiębiorstw magistrackich. Sprawa ta będzie przedmiotem narad komisji.

Przy czytaniu budżetu rzuca się w oczy szalona dysproporcja pomiędzy działem opieki społecznej, a innemi działami (za wyjątkiem spłaty długów i administracji ogólnej). W procentowym stosunku dział ten stoi na drugiem miejscu, stanowi bowiem 20,5 proc. budżetu zwyczajnego (spłata długów 27,3 proc., administracja 18 proc., oświata 12,4 proc.). Cóż się znajduje w tym dziale opieki społecznej, zamykającym się kwotą 810.451 złotych?

Otóż, utrzymanie sierot i pomoc dla dzieci, uczęszczających do szkół, wynosi 202.140 zł. Opieka nad starcami 32.964 zł., koszty kuracyjne ubogich 434.821 zł., w czem leczenie umysłowo chorych 138.950 zł., wreszcie wsparcia i zapomogi 55.600 zł. Oto kilka pozycyj zamykających się sumą z góry 700.000 zł., w czem lwią część zajmują koszty leczenia ubogich. W związku z obowiązującemi ustawami w nadchodzącym roku budżetowym — kto wie, czy pozycja ta jeszcze bardziej nie wzrośnie z powodu panującego bezrobocia. I oto wytwarza się taka paradoksalna sytuacja: Kasa chorych ma możność budowania gmachów luksusowych i nic nie odczuwa kryzysu, bowiem bezroboczym pomocy nie udziela, natomiast Magistrat, mając zmniejszone dochody, musi znaczne sumy poświęcać na lecznictwo.

Warto przytem zaznaczyć, że za chorych, wysyłanych poza obręb miasta przez Kasę chorych, Magistrat musi dopłacać 50 proc. kosztów ich utrzymania i z tego tytułu płaci rocznie Kasie chorych **kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Jeżeli się doda, że właściwie połowa budżetu działu zdrowia — to też leczenie ubogich, to właściwie nabiera się przekonania, że około 30 proc. podatków, płaconych przez obywateli, idzie na... leczenie.

W tej chwili, w ramach istniejących i obowiązujących ustaw nic się nie da zrobić. Ciekawą jest doprawdy rzeczą jednak, czy przy projekcie nowej ustawy samorządowej zastanawiano się nad koniecznością przeprowadzenia takich reform w samorządach gminnych, które pozwalałyby tym samorządom egzystencję.

Sosnowiec w tej chwili spięty je dwiema klamrami, które nie pozwalają na urzeczywistnienie żadnego programu gospodarczego. Temi klamrami są: spłata długów (27,3 proc. całego budżetu) i dział opieki społecznej (20,5 proc.).

Znalezienie jakiegoś wyjścia bez uszczerbku dla opieki potrzebujących jej, byłoby aktualnym problemem do rozwiązania.

Jak nierozważna plotka
SPOWODOWAŁA POPŁOCH W KOMISARYCZNEJ RADZIE BĘDZINA

Na ubiegły poniedziałek wyznaczone było posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie, na którem miała być omawiana sprawa dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Mimo starań władz komisarycznych w kierunku podwyższenia i wprowadzenia wymienionego podatku, sprawa ta napotyka na liczne trudności i komplikacje, z których najpoważniejszą stanowi oświadczenie radnego Szwajcera, iż podatek został już przez radę komisaryczną uchwalony, w wysokości 25 proc. Władze komisaryczne mają jednakże swój pogląd na każdą sprawę, nic przeto dziwnego, że mimo wspomnianego oświadczenia-protestu, kwestja podatku od nieruchomości ma być nadal wałkowana.

Widocznie jednak radzie komisarycznej przychodzą z pomocą siły wyższe, kiedy bowiem w ubiegły poniedziałek miało się rozpocząć posiedzenie w tej sprawie, **nagle zgasło światło.** Jednakże władze komisaryczne nie wierzą w przesądy, to też kazano przynieść świece i w **żałobnym nastroju otwarto posiedzenie,** którego porządek obrad zawierał tylko sprawę podatku od nieruchomości.

Nagle wyłoniła się nowa przeszkoda. Mianowicie zabrał głos radny Kisyński, oświadczając, iż w Dąbrowie wybuchnęły zaburzenia bezrobotnych i w obawie, aby nie przeniosło się to na teren Będzina, proponuje przerwać obrady i udać się na zapowiedziane posiedzenie komitetu do spraw bezrobocia. Wiadomość ta wywołała przerażenie wśród przedstawicieli i zwolenników silnej władzy, to też p. komisarz nie sprawdzając nawet nie wiadomo skąd powstałej plotki, skwapliwie posiedzenie zamknął, odkładając je do środy.

Jaki obrót przyjmie na dzisiejszem posiedzenie sprawa podatku od nieruchomości, trudno przesądzać, należy jedynie zaznaczyć, iż rozpowszechnianie w dzisiejszej sytuacji plotek o zaburzeniach w żadnym razie nie można uważać za czyn obywatelski. Jeżeli panowie z B. B. tak się już boją o własną skórę, niech siedzą w domu, a nie rozgłaszają wieści, mogących wywołać ogólny niepokój. Zarówno wystąpienie p. Kisyńskiego, jak i bezkrytyczne przyjęcie przez p. komisarza plotki, było czynem kompromitującym władze komisaryczne Będzina i stwierdzającym, że wrazie potrzeby na władze te absolutnie liczyć nie można.

Podobnego faktu zajęczego usposobienia dotychczas nie notowano jeszcze na terenie Zagłębia, to też postępek władz komisarycznych zasługuje na uwiecznienie i przekazanie go potomności.

Zamach samobójczy
UMYSŁOWO CHOREGO.

Wczoraj w godzinach południowych dość liczni przechodnie, znajdujący się o tej porze na ulicy 3 Maja w Sosnowcu, byli świadkami oryginalnego zajścia. Oto w chwili, gdy tramwaj, jadący z Sosnowca w kierunku Będzina znalazł się nawprost dworca, na kilka kroków przed nim położył się na szynach jakiś mężczyzna w wieku około 50 lat. Spostrzegłszy to motorniczy zatrzymał w ostatniej chwili wóz, następnie wyszedł na ulicę i podniósł nieznajomego z szyn. W jednej chwili obok niedoszłego samobójcy zebrał się tłum ciekawych.

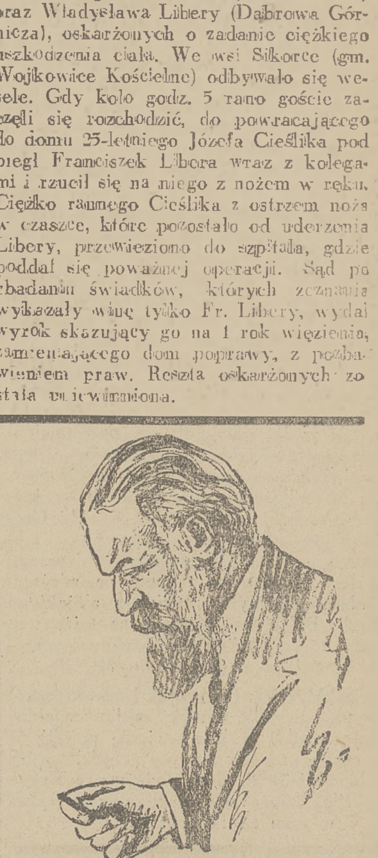
Po upływie paru minut, gdy nadjeżdżał drugi pociąg tramwajowy w kierunku poczty, nieznajomy wyrwał się z koła otaczających go ciekawych i rzucił się powtórnie pod tramwaj. I tym razem dzięki przytomności umysłu motorniczego, obeszło się bez wypadku.

Upartym kandydatem na samobójcę zajęła się wreszcie policja. Jak się okazało, był nim pensjonarjusz miejskiego przytułku, chory umysłowo Jan Zakrzewski, który zbiegł z przytułku.

Zakrzewskiego odwieziono do przytułku.

Rok więzienia
ZA ROZBICIE GŁOWY.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznał sprawę Franciszka Libery, Zygmunta Stochalskiego. Władysława Wojteckiego (Gołonóg), Szczepana Kosmali (Okradzionów) oraz Władysława Libery (Dąbrowa Górnicza), oskarżonych o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. We wsi Sikorce (gm. Wojkowice Kościelne) odbywało się wesele. Gdy koło godz. 5 rano goście zaczęli się rozchodzić, do powracającego do domu 25-letniego Józefa Cieślika podbiegł Franciszek Libera wraz z kolegami i rzucił się na niego z nożem w ręku. Ciężko rannego Cieślika z ostrzem noża w czaszce, które pozostało od uderzenia Libery, przewieziono do szpitala, gdzie poddał się poważnej operacji. Sąd po zbadaniu świadków, których zeznania wykazały winę tylko Fr. Libery, wydał wyrok skazujący go na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw. Reszta oskarżonych została uniewinniona.



PROF, DR. EUG. STEINACH

uczony wiedeński, który stosuje teorję odmłodzenia, sam się nie próbuje odmłodzić, mimo, że 27 stycznia b.r. kończy 70 lat życia

GŁOSY PUBLICZNE.

Sprawa opłat za wodę

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Zapowiadane od szeregu miesięcy uruchomienie wodociągów w Dąbrowie, oficjalnie nastąpiło w dniu 1 grudnia ub. roku i od tego dnia Magistrat wyznaczył mieszkańcom opłaty za korzystanie z wody, w wysokości 1 zł. miesięcznie od każdej zajmowanej ubikacji. Okazało się jednak, że data, od której zostały wyznaczone opłaty, jest datą rozpoczęcia próbnego funkcjonowania wodociągów i przeprowadzania całego szeregu zmian w urządzeniach rurociągu i ludność Dąbrowy, a szczególnie Redenu zupełnie pozbawiona jest wody od szeregu tygodni. I tak: w grudniu mieszkańcy Redenu korzystali z wody przez 17 dni i w dodatku pozbawieni jej byli w ciągu tygodnia przedświątecznego tj. od dnia 18 do 26 grudnia. Od tego czasu woda była do 12 stycznia rb. i od tej pory aż do dziś tj. do dnia 26 bm. Reden pozbawiony jest wody, czego nigdy nie bywało przed wprowadzeniem wodociągu. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż każda nowa rzecz wymaga szeregu poprawek czy przeróbek, gdyby nie fakt ściągania przez Magistrat za ten okres wygórowanych opłat miesięcznych. Oczywiście ludność, nie korzystając z wody, nie chce przyjmować nakazów płatniczych za ten okres. I tu Magistrat wpadł na oryginalny, a niespotykany na całym świecie sposób doręczania nakazów. Mianowicie woźny magistracki otrzymał polecenie w razie nieprzyjęcia przez właściciela nieruchomości nakazu płatniczego — zostawić go w mieszkaniu, a na wypadek wyrzucenia za nim nakazu, nie oglądać się i nie podnosić, niech raczej zostanie na korytarzu. Ma to być dowodem przyjęcia nakazu przez płatnika. Dzieje się to podobno dlatego, że Magistrat nie ma jeszcze pełnego prawa ściągania opłat za dostarczoną wodę, a tembardziej za wodę niedostarczoną. Tego rodzaju traktowanie sprawy zakrawa na kpiny Magistratu z mieszkańców miasta i w konsekwencji zmusza mieszkańców do nielojalności wobec uchwał Rady miejskiej, to też ludność wstrzymuje się dotychczas od opłat w nadziei, że sprawa ta zostanie odpowiednio unormowana i opłaty będą pobierane tylko za te miesiące, w których ludność będzie miała możność korzystania z wody.

W. Barowicz.

Kronika Zawiercia.

× ZE ZWIĄZKU BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Onegdaj w górnej sali Domu ludowego TAZ. odbyło się walne zebranie Związku bezroboczych pracowników umysłowych, na którym tymczasowy zarząd Związku zdał sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Następnie przedstawiciel głównego zarządu wygłosił b. obszerny referat o obecnej sytuacji gospodarczej, nawiązując go do położenia bezroboczych pracowników umysłowych, oraz scharakteryzował jałmużnianą pomoc rządową dla bezroboczych pracowników umysłowych. Do zarządu Związku powołano w komplecie członków tymczasowego zarządu.

× TRAGICZNE ZABÓJSTWO DZIECKA. W ub. niedzielę we wsi Marciszów pod Zawierciem w domu niejakiego Jana Migdała zabawiali się pozostawieni bez opieki rodziców dwaj synowie: dwuletni Stanisław i trzy i pół letni Czesław. Na ławie leżała nabita dubeltówka, którą w pewnej chwili wziął do ręki Czesław, powodując strzał, który na nieszczęście został skierowany w drugiego malca, kładąc go trupem na miejscu. Dubeltówka była własnością niejakiego Bryły Bolesława, mieszkańca tejże wsi, który nie mając na nią zezwolenia przechowywał ją w mieszkaniu Migdała.

× KRADZIEŻ. Polewczak Ludwik (Szkolna 9), robotnik fabryki szkła, zameldował onegdaj w komisarjacie policji, iż w czasie pracy w fabryce skradziono mu ze spodni 54 zł., o co podejrzewa Kryzę Teofila, tamże pracującego, zamieszkałego w domach fabryki szkła.

Fabryka fałszywych 5-złotówek

wykryta pod Skałą.

W ostatnich kilku miesiącach w okolicy Skały pojawiały się często w obiegu fałszywe monety 5-cio i 2-u złotowe. Pozatem na targach w Olkuskiem napotykano na falsyfikaty. Przez pewien czas obserwacje policji nie dały pozytywnych wyników, gdyż fałszerze działali b. sprytnie.

Miejscowa policja zwróciła uwagę na jednego z gospodarzy z Grodziska pod Skałą, Stanisława Mosurka, który zbyt często jeździł po jarmarkach i u którego znaleziono pojedyncze monety fałszywe. Początkiem wykrycia fabrykacji w tych dniach właśnie znalezienie w tych dniach u Mosurka kilkunastu fałszywych 5-cio złotówek na jarmarku w Krzeszowicach. Zatrzymany przez posterunek P. P. w Krzeszowicach Mosurek wraz z żoną Józefą, wypierali się początkowo świadomego puszczania w obieg pieniędzy, lecz po przedstawieniu im dowodów. Mosurkowie przyznali się do winy i udzielili wiadomości o fabrykacji fałszywych monet, w ich mieszkaniu przez jednego katolika i dwóch żydów z Zagłębia.

Fabrykacja pieniędzy odbywała się u nich w październiku i listopadzie r. ub. przy pomocy foremek gipsowych i odpowiedniego metalu. Mosurowie otrzymali 100 szt. monet po 5 zł. za odstąpienie mieszkania, wypożyczenie garnka do topienia metalu, palenie węglem i za milczenie. Większą część fałszywych monet Mosurkowie puścili w obieg w Krzeszowicach, Zabierzowie, Olkuszu i Zagłębiu Dąbrowskiem.

W początkach stycznia r. b. Mosurek był już przytrzymany w Krzeszowicach, lecz w czasie prowadzenia go przez most, zdążył niepostrzeżenie 16 szt. falsyfikatów rzucić do rzeki „Krzeszówki". Mosurkowie zeznali dalej, że ci sami osobnicy z Zagłębia urządzili podobną fabrykę falsyfikatów w mieszkaniu Wojciecha Niewiary w Podjedlu, gm. Minoga. Na zasadzie tych danych ustalono, że fałszerzami pieniędzy są: pewien żyd, który do tej pory ukrywa się, Mordka Szwarcbard z Zawiercia (Wenecka 29) i Jan Karbownik z Dąbrowy (Legjonów 71), pozatem przy fabrykacji brał udział Andrzej Furgaliński z Imbramowic, gm. Jangrot, znajdujący się obecnie w więzieniu w Będzinie pod zarzutem dokonania kradzieży tytoniu w Skale. Szwarcbard był już aresztowany i podejrzany o podrabianie papierów kredytowych, a Karbownik był karany 5-cio letnim ciężkiem więzieniem za podrabianie banknotów.

Pierwsza próba fałszowania pieniędzy u Niewiary miała miejsce w końcu września r. ub., lecz nie udała się, gdyż stop był nieodpowiedni i cały materjał musiano zakopać. Po paru dniach przywieziono nowy materjał i w ciągu tygodniowej pracy wybito około 1.300 szt. falsyfikatów po 5 zł., z czego wręczono Niewiarom około 300 szt. Po upływie trzech tygodni ci sami fabrykanci przybyli do Niewiary po raz trzeci i w ten sam sposób sfabrykowali około 1.100 falsyfikatów po 5 zł. i około 50 szt. po 2 zł. i wyjechali w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnie zaaresztowani są: Szwarcbard, Karbownik, Furgaliński. Mosurowie i Niewiara. Siedzą oni narazie w więzieniu w Chrzanowie, za pozostałymi wysłane są listy gończe.

Formy gipsowe, metal, garnki służące do topienia metalu itp. znajdują się w rękach policji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie zryczałtowania podatku obrotowego

DLA DROBNYCH PŁATNIKÓW.

W związku z opracowanym przez Ministerstwo skarbu projektem rozporządzenia w sprawie zryczałtowania podatkuu od obrotu dla drobnych płatników, Izba P.-H. w Sosnowcu przesłała do Związku Izb swoją opinję w tej sprawie.

W opinji tej Izba, wychodząc z założenia, że obecny projekt uwzględnia indywidualne warunki każdego płatnika, przyjmując za podstawę ustalenia ryczałtu przeciętną z obrotów za lata 1928, 1929 i 1930, że korzyści proponowanego systemu są dosyć znaczne, albowiem z chwilą wprowadzenia ryczałtu uchroni się drobnych płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych od różnych niespodzianek wymiarowych i dozwoli im na racjonalną kalkulację przynajmniej części kosztów handlowych, że ryczałt uchroni płatnika od zbytecznej nieraz straty czasu, który z konieczności poświęcać musi na — z reguły bezowocne — przedkładania różnego rodzaju dowodów, że w związku z tem zmniejszą się niewątpliwie jego wydatki na różne wyjaśnienia, prośby, rekursy itp., że wreszcie w ten sposób koszt administracji skarbowej ulegnie wydatnemu obniżeniu, oświadczyła się za wprowadzeniem powyższego projektu w życie, proponując poczynienie w nim następujących zmian:

Zryczałtowany podatek powinny opłacać przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których przeciętny obrót roczny wynosi w miejscowościach 1 klasy 50.000 zł., w innych zaś 40.000 zł., a nie, jak to przewiduje projekt, 35.000 zł. względnie 25.000 zł., przyczem o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, zryczałtowaniu mają podlegać przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe VI, VII i VIII kategorji, bez względu na to, czy właściciel przedsiębiorstwa posiada kartę rzemieślniczą, czy nie, jeżeli przeciętny obrót roczny przedsiębiorstwa nie przekracza 50.000 względnie 40.000 zł.

Z uwagi na to, że obroty w r. 1931 w stosunku do lat 1928 i 1929 wykazały wprost katastrofalną obniżkę, wobec czego przyjęcie za podstawę wymiaru podatku przeciętnej, będącej rachunkowem wyliczeniem obrotów z powyższych okresów, byłoby dla płatników wielce niekorzystne, Izba wypowiedziała się za obniżeniem przeciętnej normy obrotów o 20 proc.

Sprawa zryczałtowania podatku była następnie przedmiotem obrad Związku Izb w dniu 9 bm., gdzie poprawki Izby zostały w całości przyjęte z tą tylko zmianą, że obniżenie przeciętnej obrotów ustalono na 10 proc. dla przedsiębiorstw, opłacających dotąd podatek według stawki 2 proc., dla innych zaś na 30 proc.

Kronika gospodarcza.

TRANSPORT EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A.P. wyruszy z Warszawy w dniu 5 lutego br.; w dniu 10 lutego emigranci na okręcie „Pułaski" odpłyną do New-Yorku. Wszyscy posiadacze wiz amerykańskich, którzy pragną wyjechać tym transportem do Stanów Zjednoczonych, powinni zgłosić się niezwłocznie do centrali lub jednego z oddziałów Syndykatu Emigracyjnego, celem załatwienia ostatecznych formalności. Następne transporty emigrantów odpłyną z Gdyni dopiero w dniu 4 marca, wobec czego emigranci, którym upływa w tym terminie okres ważności wiz, powinni wyjechać transportem najbliższym.

PROPAGANDA GOSPODARCZA. Ministerstwo przemysłu i handlu, uwzględniając całokształt momentów, które złożyły się na dzisiejszą sytuację gospodarczą, doszło do konkluzji, iż czynnikiem mogącym wpłynąć dodatnio na dalsze kształtowanie się stosunków gospodarczych, jest m. in. kwestja należycie zorganizowanej propagandy krajowej wytwórczości. Celem wzmożenia propagandy i skoordynowania wszelkich w tej mierze poczynań, ministerstwo uznało celowość skoncentrowania odnośnej akcji pod egidą Izb przemysłowo-handlowych. Związek Izb, pragnąc rozwinąć inicjatywę ministerstwa, postanowił traktować omawiane zagadnienia w szerszej płaszczyźnie, a zatem pod kątem widzenia, uwzględniającym całokształt polskiej propagandy gospodarczej. W tym celu związek izb zwoła w niedalekiej przyszłości specjalny zjazd, na którym zostaną rozpatrzone zasadnicze potrzeby wzgl. możliwości w zakresie propagandy przemysłu krajowego.

PRZEDŁUŻENIE WYKUPNA PATENTÓW DLA PEWNYCH PRZEDSIĘBIORSTW. Min. skarbu postanowiło przedłużyć termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1932 dla przedsiębiorstw, które na podstawie zmian ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały pociągnięte z dn. 1 stycznia rb. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych. Są to: samoiste przedsiębiorstwa robót i dostaw, na sumę 2.000 zł., hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcie ponad 2—4 pokoje, oraz przedsiębiorstwa, zatrudniające bądź samego właściciela, bądź też właściciela i jednego pracownika względnie członka rodziny, a zaliczone do rozdziału XIX części II-ej lit. C, taryfy podatkowej. Dla tych wszystkich przedsiębiorstw termin wykupienia świadectw upływa z końcem lutego.

O ZWIĘKSZENIE NADZORU NAD TRANSPORTAMI KOLEJOWEMI. Premja wywozowa, jaką na skutek spadku funta uzyskał węgiel angielski, na rynkach skandynawskich spotęgowana jest tem, że węgiel angielski, w przeciwieństwie do węgla polskiego dobrze się wyważa. Wywołane to jest z jednej strony słabym nadzorem i licznem kradzieżami z transportów naszego węgla, a z drugiej strony gorszemi u nas, niż w Anglji instalacjami przeładunkowemi. Celem przeciwdziałania temu stanowi rzeczy koniecznem jest zarówno zwiększenie nadzoru nad transportami naszego węgla, jak też zapewnienie tym transportem pewnej nadwagi, na co przemysł węglowy godzi się, pod warunkiem, że kolej nie będzie pobierała od tej nadwagi dodatkowej dopłaty. Należy oczekiwać, że sprawa ta, rozważana obecnie na terenie Min. komunikacji, zostanie przychylnie załatwiona.

NA RYNKU RYB panowała w tygodniu ubiegłym tendencja zniżkowa. Dowozy ryb były wystarczające. Notowano za 1 kg. w złotych: w hurcie: karpie żywe 2.50; w detalu: karpie żywe 2.80 — 3, śnięte 2, lin żywy 2,50, śnięty 2, karaś żywy 3—4, śnięty 2—3, szczupak 2.50 — 3,50, leszcz 2,80, sandacz jeziorowy 5, na lodzie 2,50 — 2,80, łosoś 4.50, sum krajany 3—4, śledzie 0,80, średnica 1.50, drobnica 0.60 — 1.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.1.

AKCJE: Bank Polski 100.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 91.00, 10 proc. poż. kolejowa 99.50, 6 proc. poż. dolarowa 55.00, 4 proc. poż. dolarowa 43.50, 7 proc. poż. stabiliz. 53.75—53.50—54.25, 4 i pół proc. Ziemskie Kred. 41.00.

DEWIZY: Belgja 124.35, Holandja 359.55, Londyn 30.90—30.95, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork kabel 8.922, Paryż 35.11, Praga 26.42, Szwajcarja 174.15. Dolar pryw. 8.90, marka niem. nieoficjal. 211.20.

Kronika Olkuska.

× ZORGANIZOWANIE „SOKOŁA" W SUŁOSZOWEJ. W ub. niedzielę w sali parafjalnej w Sułoszowej odbyło się zebranie organizacyjne Tow. gimn. „Sokół". Po przemówieniu naczelnika gniazda olkuskiego p. St. Chodorowskiego o powstaniu „Sokoła" i jego roli, założono w Sułoszowej filję gniazda olkuskiego. Do tymczasowego zarządu wybrano: ks. Oborskiego (prezes), pp. Antoniego Goraja (kierownik ćwiczeń), Piotra Gęgotka (sekretarz) i St. Byczka (członek zarządu). Na zebraniu przewodniczył ks. Oborski. Narazie do „Sokoła" sułoszowskiego zapisało się około 20 młodzieży.

× DRUŻYNA RATOWNICZA PRZY GIMNAZJUM. W dniu 25 bm. odbyło się otwarcie kursów ratowniczych przeciwgazowych dla uczniów 6, 7 i 8 klasy miejscowego gimnazjum męskiego. Wykładowcem kursów jest p. Bocianowski, instruktor PCK. Kierownikiem kursów jest prof. Broder.

× POŻAR W ŻURADZIE. W dniu 26 bm. wynikł pożar w zabudowaniach Jana Cieślika w Żuradzie, gm. Bolesław, który strawił dom mieszkalny i chlew tegoż. Pożar powstał skutkiem złego komina.

× O BRAK OCHRONY PRACY. Na wokandzie sądu grodzkiego w Olkuszu znalazła się wczoraj głośna sprawa przeciwko kierownictwu fabryki „Olkusz" o brak ochrony pracy, skutkiem czego w sam dzień Bożego Narodzenia 1930 r. wpadł do niezakrytego basenu z gorącą smołą majster tej fabryki p. Leśniak. Ponieważ p. Leśniak jeszcze się kuruje i biegły-lekarz nie mógł jeszcze określić stopnia niezdolności do pracy, sprawę odroczono na trzy miesiące.

Z całej Polski.

SENSACYJNY PROCES W WILNIE.

W wyniku długotrwałego śledztwa w Wilnie zakończone zostały dochodzenia w sprawie afery celnej, jaka w swoim czasie została wykryta na terenie Wileńszczyzny. Afera ta zlikwidowana została z wielkim trudem, gdyż była doskonale zakonspirowana i niezwykle rozgałęziona. Specjalna komisja śledcza musiała nawet dwukrotnie wyjeżdżać w tej sprawie na Łotwę, gdzie dokonywała odpowiednich badań. Malwersacje polegały na tem, że sprowadzano do Polski z Niemiec lub Francji przez Łotwę drogie jedwabie i inne towary, podlegające wysokiemu ocleniu, przyczem na stacji granicznej Turmonty towary te clono jako surowce, podlegające niskim opłatom. W wyniku żmudnych dochodzeń postawiono w stan oskarżenia 16 osób, ze znanym w swoim czasie w Wilnie właścicielem domu towarowego Arlukiem. Wśród oskarżonych znajdują się również byli urzędnicy celni, którzy działali do spółki z przemytnikami. Proces potrwa kilka tygodni.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU 3 ZŁ.

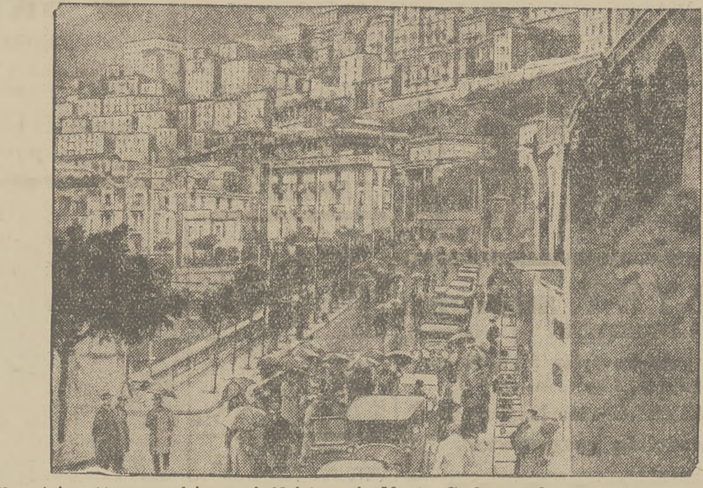
15-letni Ryszard Farjaszewski, uczeń jednej ze szkół wileńskich zgubił 3 zł., które dał mu ojciec na kupno jakiegoś przedmiotu. Chłopiec obawiając się kary, nie wrócił do domu i w nocy napił się jodyny. Policjant przeprowadził młodego desperata do komisarjatu, gdzie lekarz Pogotowia przepłukawszy żołądek, usunął grożące niebezpieczeństwo.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY.

Onegdaj wieczorem o godz. 18 dokonano napadu na sklep b. policjanta Leona Gajstnera w Karniowie pod Krakowem. Napastnicy rozpoczęli strzelaninę, w czasie której zabitą została Marja Janachowska, Gajstner i jego córka zranieni zostali w piersi w nogi. W pewnym momencie G. wydobył rewolwer i położył trupem bandytę Józefa Żurka i drugiego bandytę Wojciecha Moksę, trzeci bandyta Stanisław Moksa zbiegł, jednakże po przeprowadzonym pościgu ujęto go. Bandyci byli ludźmi młodymi w wieku od 21 do 24 lat.

NAIWNI CHASYDZI OSZUKANI W KOLUSZKACH.

Głośny przed paru dniami wyjazd cadyka z Góry Kalwarji, Altera, którego w Warszawie żegnały tysiączne tłumy żydowskie, postanowili na swój sposób wyzyskać oszuści z Koluszek, którzy rozpuścili tam wśród ortodoksów wiadomość, że cadyk w podróży swej zatrzyma się w Koluszkach i mieszkać będzie w zajeździe Rabinowera. Na zapowiedziany pociąg przybyły istotnie bardzo liczne tłumy żydów z Koluszek i okolic, lecz cadyka nie widziały, ponieważ jak im świadczono, dyskretnie wyszedł z pociągu, aby uniknąć owacyj". Wobec tego tłum ruszył pod wspomniany zajazd Rabinowera, przed którym stało istotnie kilku żydów, scharakteryzowanych na stylową świtę cadyka. Chętnych widzenia cadyka wpuszczano do wnętrza, biorąc od każdego — po 2 zł. za wstęp(!), lecz i ci także nie byli dopuszczeni przed oblicze cadyka, tylko mówił z nimi jakiś „głos z za parawanu"... Jeden jednak z gości, nie ufając całej mistyfikacji, wywrócił parawan i ujrzał za nim młodzieńca, udającego starczy głos „cudotwórcy". Wybuchła awantura i bójka, którą zlikwidowała policja.



Uczestnicy 11-ego wyścigu gwiaździstego do Monte Carlo przybyli do celu z różnych krajów Europy. W dniu osiągnięcia mety na słonecznej Riwierze padał okropny deszcz

Dookoła kradzieży
w krakowskim „Grand Hotelu".

Niezwykła kradzież kosztowności na olbrzymią sumę, której ofiarą padła w krakowskim „Grand Hotelu" p. Marja Ciunkiewiczowa, stała się powodem najrozmaitszych domysłów i plotek.

I tak naprzykład twierdzą, że majątek p. Ciunkiewiczowej wzrósł bardzo w czasie wojny w Rosji i że potem, w ciągu lat, został powiększony przez jej szczęśliwe operacje na giełdach Paryża i Londynu. Faktem ma być także jej znajomość z Krassinem zmarłym ambasadorem sowieckim w Londynie i to, że Krassin pomógł jej do przeniesienia kosztowności przez granicę Rosji.

Szerzone są wiadomości, jakoby p. Ciunkiewiczowa nie miała tych klejnotów w chwili wjazdu do Polski. Podobno jednak są na to świadkowie, że posiadała je jeszcze w Warszawie, jakkolwiek zarząd hotelu Europejskiego, gdzie p. C. poprzednio mieszkała, nie dał odpowiedzi, czy miała wówczas przy sobie swój skarbiec.

Narazie śledztwo nie zdołało sprawy tej wyświetlić. Z zeznań poszkodowanej wynika, że w dniu kradzieży słyszała ona podejrzane szmery w swoim pokoju oraz, że wywołano ją przez drzwi na korytarz, gdy zaś wyszła, nie ujrzała nikogo.

Podczas dochodzeń dokładnie zbadano jej walizki. Otóż po trzy zawiasy w każdej z dwu walizek wycięto bardzo starannie ostrem narzędziem, prawdopodobnie brzytwą i operacja ta wymagała długiego czasu. Jest to niezrozumiałe, dlaczego złodziej nie zadowolił się wyrwaniem zawiasów, lub dlaczego wycinał wszystkie, mogąc wyciąć jeden czy dwa, pozostałe zaś wyrwać. P. Ciunkiewiczowa twierdzi, że nie zaglądała do swych kosztowności przez parę dni.

W Grand-Hotelu, w sąsiednim pokoju, odgrodzonym zabitemi deskami i kotarą, mieszkał przez jeden tylko dzień p. Münz, bardzo zamożny kupiec z Bydgoszczy. Ważnem będzie ustalenie, kto przed nim ten pokój zajmował. Policja czyni wszelkie możliwe usiłowania, aby sprawę wyjaśnić. W tym celu odniosła się już do Paryża o zbadanie stanu majątkowego p. Ciunkiewiczowej.

Djabelskie ziarno.
Skaczący orzeszek.

Z Meksyku przywieziono niedawno ziarno, które porusza się, skacze i wykonywa rozmaite sztuki ekwilibrystyczne. Kształtem i wielkością podobne jest do laskowego orzecha, a podskakuje niekiedy w górę o pół centymetra.

Botanikom to wesołe ziarno dobrze jest znanem, nazywa się „ziarnem djabelskim". Tajemnica wesołego humoru tkwi wewnątrz ziarna pod postacią robaczka, wykonywującego te skoki. Pewien gatunek owadu składa swe jajka w kwiecie rośliny, jajka wylęgają się i poczwarka żyje kosztem ziarna. Gdy już dosięgnie pełnego rozwoju zanim przeobrazi się w owada, porusza się niecierpliwie w swem więzieniu. Poczwarka przed ostatnią fazą swego przeobrażenia pozostaje w ziarnie przez 7 miesięcy.

Dzieła Lenina
W 30 TOMACH W 30 JĘZYKACH

W związku z obchodem 8-mej rocznicy śmierci Lenina, prasa sowiecka ogłasza sprawozdanie o wydaniu dzieł Lenina. Sowieckie wydawnictwo państwowe wydało 30 tomów artykułów Lenina. Ogólny nakład wydanych w języku rosyjskim dzieł Lenina wynosi ponad 12 miljonów. Ważniejsze dzieła Lenina wydane zostały również w językach ukraińskim, gruzińskim, białoruskim i turkmeńskim. Pozatem dzieła Lenina zostały przetłumaczone i wydane w 30 językach obcych, w tej liczbie w języku francuskim, angielskim, niemieckim, hindusikm, perskim, chińskim, japońskim i t. d.

Mauzoleum Lenina na placu Czerwonym w Moskwie w ciągu ubiegłych 8 lat zwiedziło około 10 miljonów osób.

Rzeczy ciekawe.

WIEK ŻÓŁWI

Żółwie żyją bardzo długo, po 200 do 300 lat. Olbrzymi żółw szyldkretowy w ogrodzie zoologicznym w Londynie liczy sobie 300 latek. Zwłaszcza żółwie w morzach południowych osiągają olbrzymie rozmiary, waga ich dochodzi często parunset kilogramów, a wiek przekracza 100 lat. Wiek żółwia poznaje się po ilości i rodzaju słojów twardej skorupy, która go chroni przed atakami silniejszych drapieżników głębin morskich.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE BEZ PRĄDU.

W laboratorjum Tow. elektrycznego Westinghouse udało się doświadczenie z zapaleniem lampy elektrycznej bez użycia prądu. Wynik ten otrzymano przy użyciu anteny nadającej ultrakrótkie fale zmienne z siłą 15.000 wattów. Fale nadawane przez antenę tworzą t. zw. pole elektromagnetyczne o wysokiej częstotliwości. Emenacje tego pola zapalają żarówki w promieniu 12 metrów, rozgrzewają wodę zawartą w naczyniach metalowych etc. Wynalazca nowego systemu jest inżynier amerykańskich zakładów tow. Westinghouse, H.V. Noble.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).
Przekład autoryzowany z angielskiego.

15) ——

Pułkownik Granger zastrzegł sobie za życia, jak ma być pochowany. Zajęła się tem Gail. Nie było żadnych uroczystości.

Gail wyszła z biura na ulicę, gdzie czekało auto z zasłoniętemi szybami, mające ją zawieźć do domu, na Staten Island. Nie była w żałobie, gdyż ojciec prosił ją kiedyś, niby to żartując, żeby jej po nim nie nosiła. Ale w ciemnych głębiach jej oczu kryła się cicha rozpacz osamotnienia.

Jur Channers, szofer, prowadził auto ostrożniej niż zwykle. Pomimo, że na jego twarzy nie odbijało się żadne uczucie, serce jego bolało głęboko i szczerze nad osieroconą panienką. Był to ogromny, kościsty chłop, nie Amerykanin, lecz Anglik z Yorkshire, z rodziny farmerów. Brak oka, które stracił pod Ypres, nie dyskwalifikowało go jako dobrego szofera. Pod tym względem był prawdziwym skarbem, widział jednem okiem więcej, niż inni dwoma.

Maszyna przyśpieszyła biegu w opustoszałym kanjonie dolnego Broadway'u i przejechała na promie przez zatokę na wyspę Staten. Tu, jadąc do Tompxinsville, wspięła się na wysoki cypel, panujący nad cieśniną nowym Jersey'em i Atlantykiem.

Prywatna rezydencja pułkownika, wybudowana podług jego własnego projektu, przedstawiała się wspaniale. Samo otoczenie było niezwykle rozległe, a zajazd szeroki, jak najszerszy trakt. Dom był w stylu angielskim, z tą różnicą, że olbrzymie, gęsto uszeregowane okna, nadawały mu niemal charakter werandy.

Jerry Channers, bliźniaczy brat Jura, otworzył drzwi frontowe. Pułkownik przywiózł ich sobie z Wielkiej Wojny. Obaj byli milczący, spokojni, potężnie zbudowani, inteligentni, łagodni i pełni godności, łączący się z pewną uniżonością wobec chlebodawców, które to cechy spotykają się tak często u służby angielskiej. Teraz odnosili się obaj do Gail subtelniej i łagodniej, niż kiedykolwiek.

Idąc szerokiemi schodami na górę swego pokoju, Gail usłyszała głos swej sekretarki, panny Willard, cichej zazwyczaj dziewczyny, kłócącej się z kimś gniewnie przez telefon.

— Jeżeli pan jeszcze raz zadzwoni, to dowiem się, kto dzwoni i dam znać policji! — rzekła, rzucając z hałasem słuchawkę. To zachowanie się było tak bardzo nie w jej stylu, że Gail przystanęła i zapytała:

— Co się stało, panno Blanko?

— Znowu telefonował ten warjat — odpowiedziała wzburzonym głosem sekretarka. — Telefonuje co kwadrans od dwóch dni i ciągle pyta o to samo. Chce, żebym mu podała wymiary sypialni ojca pani. Zapytałam, naco mu to potrzebne. Warknął na mnie tak, jakbym ja go prześladowała. „To panią nie obchodzi. Proszę mi udzielić informacji". Już mam tego dość. Może to nieszkodliwy idjota, ale działa mi na nerwy. Jeżeli jeszcze raz zadzwoni, to każę Jerremu dowiedzieć się przez drugi aparat, jaki numer dzwoni i dam znać policji. Czy mogę to zrobić, panno Gail?

Gail skinęła głową i odeszła do swego pokoju. Tu, nie zdejmując płaszcza i kapelusza, usiadła na framudze ogromnego, potrójnego okna. W pokoju było ciemno, za oknem roztaczał się nocny widok na port, na Hudson i na wyniosłe zręby drapaczy nieba, strzegące nad dolnym Manhattanem, nad którym już zapadła cisza godziny spoczynku. Na dość dalekim planie migotało ze szczytu drapacza Grangera stalowo niebieskie światło, podobne do wielkiej gwiazdy.

Gail wstała, aby zejść nadół. W chwili, gdy przechodziła koło drzwi sypialni ojca, otworzyły się one i na schody wyszedł jakiś nieznajomy człowiek.

Był wysoki, chudy, ubrany bardzo niedbale i miał w twarzy coś dziwnie uderzającego.

Gail spojrzała na niego w oczekiwaniu wyjaśnienia, skąd się tu wziął, lecz on obrzucił ją tylko druzgocącem, przenikliwem spojrzeniem i nie powiedziawszy ani słowa, zaczął się oddalać.

Zastąpiła mu drogę.

— Co pan tu robi? — zapytała.

— Nic nie wziąłem i odchodzę — odparł, odsuwając ją bezceremonjalnie nabok.

Gail skoczyła ku poręczy schodów.

— Jerry, Jur! Zatrzymajcie tego człowieka!

Bracia wybiegli do hallu. Nieznajomy szedł po schodach. Jerzy, który właśnie majstrował w bawialni nad radjatorem, miał w ręku wielki klucz francuski, jego brat, szofer — rewolwer służbowy.

Czy wiecie, że...

— Najdłuższą powietrzną linją komunikacyjną jest otwarta w tych dniach linja lotnicza Londyn-Kapsztat, która liczy 8000 mil angielskich.

— W Persji zreformowano prawo małżeńskie, naskutek czego wiek nowożeńców został podwyższony dla dziewcząt do 16 lat, dla chłopców do 18 lat, przyczem kobietom przyznano prawo żądania rozwodu.

— W Czechosłowacji każde 6-te dziecko jest żywione na koszt państwa, gdyż na ogólną ilość 1.900.000 dzieci w wieku szkolnym korzysta z pomocy żywnościowej państwa 277.000 dzieci.

DWIE KARTKI.

W amerykańskim hotelu, pozostawił pewien gość parasol, na którym przytwierdził kartkę z napisem:

— Parasol jest własnością siłacza, który w jednej ręce podnosi dwa centnary. Właściciel parasola powróci za dziesięć minut.

Po powrocie zauważył „siłacz", że parasol znikł, a na jego miejscu leżała karteczka z napisem:

—Parasol zabrał szybkobiegacz, który robi piętnaście kilometrów na godzinę. On nie powróci już...

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Jana Rakowskiego „Kino Wawel" ogłasza, że na ogólnem zebraniu wierzycieli tejże upadłości w dniu 23 stycznia r.b. nie doszło do układu z upadłym Janem Rakowskim, ponieważ za układem wypowiedziała się większa połowa zgromadzonych wierzycieli, ale nie posiadająca trzech czwartych ogółu sprawdzonych i przyjętych do masy wierzytelności, wobec czego Sędzia Komisarz na zasadzie art. 522 Kod. Handl. wyznaczył nowy termin zebrania wierzycieli na dzień 1 lutego 1932 roku, o godzinie 10-ej w Sali Zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

737 **Syndyk Tymczasowy**
Adwokat JERZY SZENIEC.

Bank Udziałowy Spółdzielczy

z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że we czwartek, dnia 4 lutego 1932 r. o godz. 12-ej w poł. w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJE

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne według następujących numerów kwitów:

N. 1312	N. 1852	N. 2244	N. 2405	N. 2536
1317	1873	2247	2411	2561
1476	1925	2252	2453	2573
1496	1974	2267	2468	2579
1506	2074	2280	2500	2583
1653	1106	2313	2508	2584
1677	2142	2341	2514	2601
1824	2192	2352	2518	2603
1849	2219	2398	2526	2619
				2623

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

WOŹNY
trzeźwy uczciwy poszukuje posady. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 600

POSZUKUJĘ
wymowne Panie i Panów do rozpowszechnienia artykułu b. popytnego. — Adres w „Kurjerze Zachodnim" 729

KUCHARKA-GOSPODYNI
wiek średni, sympatyczna posiadająca świadectwa poszukuje pracy. Zgłoszenia: Administracja „Kurjera Zachodniego" „Gospodyni". 732

DLA CHĘTNYCH PRACY
niema bezrobocia! — Każdy może kilkadziesiat złotych miesięcznie zarobić, sprzedając nasze bardzo pokupne artykuły domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innemi patentowanemi nowościami. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. 713

DOŚWIADCZONY
sumienny pracownik, b. kierownik rachuby w przedsiębiorstwie przemysłowem, gruntownie obznajmiony z ustawodawstwem pracowniczem, ubezpieczeniowem i podatkowem — poszukuje odpowiedniej pracy kierowniczej lub pomocniczej. Łaskawe zapotrzebowania do „Kurjera Zachodniego" pod „wszelkie sprawy pracownicze". 567

KUPNO i SPRZEDAZ

D O M
z wygodami w dobrym punkcie w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 735

K U P I Ę
używaną tokarkę. Wiadomość: A. Wajnryb, Sosnowiec, Małachowskiego 20. 731

SPRZEDAM
plac na Pogoni przy ul. Rybnej, 23 metry frontu za 7.000 zł. częściowo może być wekslami. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 16, m. 12. 733

NAUKA I WYCHOW.

UCZENICA
prof. Brzezińskiego w Warszawie i prof. Botero w Medjolanie udziela lekcyj śpiewu. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24, mieszkania 7, telefon 9-44. 694

LOKALE

1 LUB 2 POKOJE
umeblowane dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 8, m. 8. 724

POTRZEBNE
zaraz 3 pokojowe mieszkanie z komfortem niedaleko dworca. Tel. 4-18 (9—3). 272

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Wanda Nawrot. 732

UNIEWAŻNIAM
pięć zgubionych weksli przezemnie wystawionych z żyrem Lejbusia Witelsona i D. Altmana: J. Witelson. 725

UNIEWAŻNIA
dokument przeniesienia wydany przez Inspektora Szkolnego w Sosnowcu w dniu 11 września 1922 r. za Nr. 3295-22. — Marja Stahlówna. 728

ŚWIADECTWO
szkolne wydane przez Gimnazjum II. Rzadkiewiczowej zgubiła Hanna Kubicka. 720

ROZNE

BIAŁY TYDZIEŃ
w Magazynie Bławatnym M. Kępińskí, Będzin, Kołłątaja 36. 710

OGŁOSZENIE
z dnia 1 stycznia 1932 r. w sprawie długów mojej żony Heleny Kałowej odwołuję. — Kała Stefan. 725

R A B K A
pensjonat „SŁAWOMIR" — Centrum. — Otwarty cały rok — poleca pokoje ciepłe. Kuchnia smaczna obfita. Ceny przystępne. 711

DO WYNAJĘCIA
„Cyklodrom" w śródmieściu. Wiadomość: Administracja. 626

PRZERABIAM
materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

N A R T Y
kompletne gotowe do jazdy 45, sanki 10, łyżwy 7 zł. wysyła „Dom Sportu Polskiego". Kraków, Długa 36 (firma chrześcijańska). Cenniki bezpłatnie. 712

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, jako handlowy, wyrokiem z dnia 15 stycznia 1932 roku postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Izaakowi Kołataczowi, oznaczając tymczasowo termin otwarcia upadłości na dzień 25 sierpnia 1931 roku, zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego T. Płockiego i Kuratorem masy upadłości adwokata Halinę Awrutin.

Wobec powyższego wszyscy dłużnicy upadłego obowiązani są bezwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości adwokatowi Halinie Awrutin w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 24. lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Sosnowcu o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Jednocześnie Kurator masy upadłości zawiadamia, że w dniu 28 stycznia 1932 roku o godz. 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora oraz wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator masy upadłości
736 HALINA AWRUTIN
Adwokat.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.- DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.